

Porwany obłędem

Kat

Nad grobem stryja,
Wiatr cicho zdradza mi jego moc,
On idzie do mnie...
Czuję chłód.
Tak tu dziko, że...
nawet Jezus ukrył się.
Nad bramą grobu zawisł cień.

-Ej
-Ty, kto?
-Śmierć!

Jad zgniłych trupów tnie skronie,
żre mi mózg, oczy, kark.
Na głowie wyrósł kozi róg.
Kim ja jestem?
Mam już wilczy wzrok, ostre kły.
Jak mój dawno zmarły wuj.

Taki sam koniec
czeka mnie?
Prosto w pierś wbili mu sztylet,
uszła krew.

Taki sam koniec
czeka mnie?
Prosto w pierś wbili mu sztylet,
zemszczę się.

Znikam

Nad grobem stryja,
Wiatr cicho zdradza mi stary wiersz
-Kod zaklęcia, klucz do gier
Kur już zapiał.
Z ust ziemi zbliża się długa noc.
Czas bym ostrzył rdzawy nóż.

Taki sam koniec
czeka cię.
Prosto w pierś wbiję ci sztylet,
zemszczę się.

-Ej
-Ty, kto?
-Śmierć!